

Tytułem wstępu...

Szanowni Państwo,

W ostatnich miesiącach dociera do nas za pośrednictwem mediów wiele informacji dotyczących zarówno globalnego kryzysu finansowego, jak i spodziewanych w Polsce trudności z pokryciem zapotrzebowania na energię elektryczną. Jednym ze skutków tych wiadomości są towarzyszące im informacje o konieczności znacznego podniesienia cen energii elektrycznej zarówno odbiorcom przemysłowym jak i odbiorcom grupy G, czyli gospodarstwom domowym.

Będąc, jak z pewnością większość Szanownych Czytelników, odbiorcą grupy G, czasem, ale ostatnio coraz rzadziej, nazywanym klientem, można dojść do wniosku, że celowe jest zapoznanie się z tym, co na ten temat jest napisane w czasopiśmie branżowych wydawanych przez firmy energetyczne. Jest ich dostępnych sporo i to zarówno w formie papierowej, jak i w Internecie.

Można przecież wychodzić z założenia, że zaczerpnięcie informacji u źródła pozwoli spojrzeć na temat w sposób odpowiedzialny, wyważony i zgodny z wieloletnią polityką energetyczną Państwa, będącego przecież nie tylko właścicielem większości firm energetycznych, ale i troszczącym się o dobro obywateli Gospodarzem. To przecież nasi przedstawiciele, Posłowie i Senatorowie, uchwalając znakomitą ustawę Prawo energetyczne zapisali w niej i taki też tekst: „Celem ustawy jest tworzenie warunków do zrównoważonego rozwoju kraju, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, oszczędnego i racjonalnego użytkowania paliw i energii, rozwoju konkurencji, przeciwdziałania negatywnym skutkom naturalnych monopoli, uwzględniania wymogów ochrony środowiska, zobowiązań wynikających z umów międzynarodowych oraz równoważenia interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców paliw i energii” (Prawo energetyczne art. 1 ust. 2.). Można podejrzewać, że sympatią odbiorców cieszy się zwłaszcza cel ostatni z wyliczanych, a mianowicie: równoważenia interesów przedsiębiorstw energetycznych i odbiorców paliw i energii. Do sympatyków tego zapisu zaliczyć można chyba także Prezesa URE, którego jednym z zadań jest także wzmiankowane równoważenie.

Niby te słowa zrównoważony, równoważenie interesów są intuicyjnie zrozumiałe, ale warto chyba zastanowić się, co one w rozpatrywanym, konkretnym przypadku znaczą. Ze słownikowej definicji równoważyć to znaczy: „stanowić przeciwagę dla czegoś, znosić, wyrównywać działanie jakiejś siły, mieć z czymś jednakową wagę, siłę, wartość itp.”

Często mówi się także, że polskie prawo energetyczne ma na celu „zachowanie równowagi” pomiędzy interesami firm energetycznych i odbiorców.

Koncepcja równowagi zakłada, że interesy odbiorców i firm energetycznych różnią się ważnością tylko ilościowo, tym, „jaką wagę” powinno się im przypisać i do jakich okoliczności się odnoszą. Często dla ujęcia kwestii praw odbiorców w te ramy używa się określenia „grupy interesu” zakładającego, że wszystkie interesy brane pod uwagę przy kształtowaniu polityki decyzyjnej są tak samo istotne. Ten pogląd odrzuca koncepcję, iż interes odbiorców jest jakościowo różny od interesu firm energetycznych.

System prawa energetycznego działa zapewniając pewne przywileje, a zatem korzyści dla firm energetycznych, ale nie robi tego dla ich korzyści. Robi to w celu zmiany ich zachowania za pomocą bodźca, zmiany w wyniku której powinny one produkować i dostarczać więcej energii elektrycznej o pożądanych parametrach. W ten sposób prawodawca, a także i rząd używają naturalnych niejako praw ogółu, w imieniu ogółu, jako elementu umowy mającej na celu

dostarczenie ogółowi większej ilości użytecznej i nieomal niezbędnej do życia energii elektrycznej. Jest to coś w rodzaju transakcji prawa energetycznego.

Przypomina to rządowy zakup autostrady za pieniądze podatników. Kiedy rząd kupuje coś dla ogółu, działa w imieniu ogółu, to wówczas jego odpowiedzialnością jest zawarcie jak najlepszej umowy — najlepszej dla ogółu, a nie dla drugiej strony porozumienia. Na przykład przy podpisywaniu umów z firmami budowlanymi o budowę autostrad, rząd powinien starać się wydać jak najmniej pieniędzy podatników i w tym celu agencje rządowe rozpisują przetargi, aby obniżyć cenę do minimum.

Transakcja prawa energetycznego stawia na pierwszym miejscu społeczeństwo, korzyść dla ogółu jest niejako celem samym w sobie; korzyści dla firm energetycznych są tylko środkiem do osiągnięcia tego celu. Interesy odbiorców i firm mają więc jakościowo różne priorytety. Pierwszym krokiem ku złemu zrozumieniu celu prawa energetycznego jest wyniesienie firm na ten sam szczebel ważności co odbiorców. Często mówi się, że prawo energetyczne ma na celu „zachowanie równowagi” pomiędzy interesami firm i odbiorców. Skoro interes firm energetycznych może być, a czasem i jest postrzegany jako cel sam w sobie, mogą być również uzasadnione przywileje płynące z prawa energetycznego; innymi słowy koncepcja „równowagi” mówi, że przywileje mogą być uzasadnione w imię kogoś innego niż ogół.

Ponieważ idea „zachowania równowagi” pomiędzy firmami a odbiorcami pozbawia tych ostatnich prymatu, do którego są uprawnieni, powinna być odrzucona.

Pomysł równoważenia interesów odbiorców z interesami firm energetycznych nie jest prawidłową metodą oceny polityki w kwestii prawa energetycznego. Można także zauważyć, że występują dwie grupy interesów odbiorców. Mają oni interes w swojej własnej swobodzie do korzystania z energii elektrycznej (przede wszystkim pod względem jej ilości), a także zależnie od okoliczności, mogą także mieć interes w popieraniu niektórych działalności firm energetycznych, poprzez pewnego rodzaju system zachęt.

Wówczas, kiedy jedna ze stron ma dwa cele, które w pewnym stopniu wzajemnie się wykluczają, i niemożliwa jest pełna realizacja każdego z nich, można powiedzieć, że jest to sytuacja typu „coś za coś”, konieczny jest „kompromis”. Tak więc, zamiast mówić o zachowaniu równowagi między stronami, powinno się mówić o „znalezieniu właściwego kompromisu pomiędzy stronami”.

Niestety, lektura artykułów we wspomnianych czasopismach firmowych sprawia wrażenie, że droga do poszukiwania kompromisu między interesami odbiorców a interesami firm energetycznych będzie jeszcze bardzo długa.

Tomasz E. Kołakowski